Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

Nr. 350. — ROK XLII.
NIEDZIELA
22 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5.- zł.	4.50 zł.	5.- zł.	8.- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

U kresu.

Jesteśmy zatem u kresu akcji antykartelowej podjętej w ostatnich tygodniach przez rząd na rzecz obniżenia cen. Przemówienie ministra przemysłu gen. Góreckiego, wygłoszone przez radjo w sobotę w godzinach wieczornych, a zawierające bilans uskutecznionych w tym kierunku zarządzeń, było oficjalnem zamknięciem akcji rządowej. Jeszcze tylko przemysł nieskartelizowany ma w okresie do 1 stycznia, w myśl uzgodnionych z ministrem zasad, przeprowadzić we własnym zakresie pewne obniżki, zaś niższe instancje administracyjne mają na swoim terenie dopilnować stosowania obniżek w praktyce, poczem wszelka akcja obniżkowa w dziedzinie cen ma ustać. Przyspieszono ten termin nie bez nacisku sfer przemysłowych i handlowych, które podnosiły skargi, iż ludność w oczekiwaniu mających nastąpić zniżek, wstrzymuje się od zakupów a z tychsamych powodów kupcy nie uzupełniają swych zapasów, co przyczynia się do sztucznego zmniejszenia obrotów.

W rezultacie można już dziś zdać sobie sprawę z całokształtu poczynań rządu na „odcinku" — jeśli użyć modnego dziś terminu — kartelowym. Ogółem rozwiązał rząd 79 umów kartelowych na kilkaset istniejących i działających w Polsce. Pierwsze listy, obejmujące kilkadziesiąt umów i porozumień, dotyczyły przeważnię kartell handlu hurtownego, niepotrzebnych, bo podrażających koszta pośrednictwa handlowego i podbijających cenę o wysokość premji kartelowej. Ostatnio ogłoszono listę 35-ciu umów kartelowych, rozwiązanych z dniem 1 stycznia 1936 roku, a obejmujących przedsiębiorstwa przemysłowe branży chemicznej, elektrotechnicznej, metalowej, mineralnej i spożywczej. Wszystkie te listy były zapewne pouczające. Dowiedzieliśmy się z nich o istnieniu porozumień handlowych nawet w takich dziedzinach jak... lalki kauczukowe i główki do lalek, jak łańcuszki srebrne i sznury do słuchawek radiowych, a nawet wosk szewski i olej rycynowy.

Ogłaszane zarządzenia ministerstwa przemysłu podawały jako motyw zastosowanej restrykcji, uznanie działalności tych umów za szkodliwą. Nie wiadomo jednak, czy na tych tylko kartelach wyczerpuje się szkodliwa działalność przemysłowych i handlowych umów? Czy problem karteli i ich wpływu na stosunki gospodarcze kraju został dość głęboko rozpatrzony i wycięte zostały z niego wszystkie „wrzody" toczące organizm gospodarczy. Nie idzie tu o zlikwidowanie w czambuł wszystkich karteli. Nie ulega wątpliwości, że w pewnym zakresie organizacja produkcji i handlu jest pożyteczna, jednak musi ona podlegać ścisłej kontroli władz, by nie naruszyła ram, wskazanych interesem publicznym. Doraźny charakter całej akcji i pospieszne jej zakończenie nasuwają obawy, by problem ten nie był potraktowany zbyt powierzchownie. Kontrola ta potrzebna jest zresztą i nadal. W przeciwnym bowiem razie zarówno zlikwidowane kartele rychło wznowiłyby swoją szkodliwą działalność jak i te, które uszły ciosu, poczułyby się tem pewniej w siodle. Niestety doświadczenie wskazuje, że akcje tego rodzaju, podejmowane ze strony rządu kończyły się przeważnie jednorazowym odruchem.

Osobne zagadnienie stanowi kwestja, by obniżki cen rzeczywiście dotarły do konsumentów. I pod tym względem słyszymy coraz częściej sceptyczne głosy i opinje ludności, która żadną miarą nie może odczuć „błogich" skutków akcji obniżkowej. Tak jest n. p. z cenami węgla, które dotychczas, przed obniżką taryf kolejowych, w praktyce drgnęły w minimalnym stopniu. Natomiast co do cukru, którego cenę obniżono do 1 zł. za kg. już dziś zaczyna się kontrakcja ze strony zainteresowanych czynników. Mianowicie związek izb przemysłowo-handlowych wystąpił do ministerstw skarbu oraz przemysłu i handlu, z żądaniem rewizji tej ceny, twierdząc, iż w ustalonej wysokości nie może ona być rzekomo utrzymaną. Żądanie to motywowane jest zbyt małą różnicą między ceną zakupu a ceną sprzedaży towaru przez detalistę. Czy rząd ustąpi w tej sprawie, w tej chwili nie wiadomo. Jest wielce prawdopodobnem, że i w innych artykułach spotkamy się z podobną odwrotną falą i próbami rewizji dokonanych obniżek. Może to jednak w dużym stopniu osłabić znaczenie i skutki podjętej akcji.

Z drugiej strony wystąpił już dziś inny bardzo ujemny objaw. Oto fabryki, które w związku z wydanemi zarządzeniami musiały obniżyć ceny swych wyrobów, przystąpiły do masowego redukowania robotników. Nowa fala redukcyj grozi szczególnie na Śląsku, w przemyśle węglowym a także w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie oficjalnie ogłoszono zamknięcie paru kopalń. Jest to objaw wysoce ujemny, gdyż niweczy ewentualne korzystne następstwa akcji obniżkowej, zwiększając szeregi bezrobotnych.

Wreszcie wspomnieć trzeba o ważnym dla najszerszych rzesz konsumentów dziale artykułów monopol., pozostających w administracji skarbu państwa, których ceny z wyjątkiem soli ani nie drgnęły. Tytoń, zapałki, są to artykuły także powszechnej konsumcji i słusznie oczekiwano, iż rząd przeprowadzi w tym także zakresie analogiczną akcję jak w odniesieniu do karteli.

To są te pierwsze refleksje, jakie nasuwa zakończona akcja obniżkowa rządu. Przedwcześnie jeszcze byłoby mówić o jej rezultatach. Najbliższe dni wykażą, czy plan i jego wykonanie było trafne. Niemniej poważne wątpliwości budzą się już dzisiaj.

J. W.

Kiedy ustąpią wiceministrowie oświaty?

Warszawa, 21. 12. (Telef.) Według pogłosek z chwilą podpisania nominacji pułk. Błeszyńskiego na podsekretarza stanu w Min. WR i OP. obaj dotychczasowi wiceministrowie prof. Chyliński i ks. Żongołłowicz ustąpią ze swych stanowisk, a po ich rezygnacji będzie tylko jeden wiceminister w resorcie wyznań i oświaty.

——ooo——

Warszawa, 21. 12. (Telef.) Wczoraj została skonfiskowana broszura pod tytułem „Amnestja" sprowadzona z Paryża. Jako wydawca figurowała na broszurze „Centrala Patronatów".

Warszawa, 21. 12. (Telef.) Nowym dowódcą I pułk. piechoty leg. w Wilnie mianowany został Kazimierz Barczak, podpułkownik.

Warszawa, 21. 12. (Telef.) Na wakujące miejsce po zgonie śp. W. Strzeleckiego na stanowisko dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń od Ognia ma być powołany długoletni inspektor pracy inż. Marjan Klott.

Włosi ponieśli klęskę w okolicy Aksum.

Addis Abeba 21. 12. (PAT). Wojska rasa Ayelu zaatakowały pozycje włoskie odległe o 50 km. od Aksum.

Według informacyj Havasa Abisyńczycy opanowali dwa włoskie posterunki, zdobywając liczne tanki. Straty po obu stronach są znaczne. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

——:o0o:——

Londyn, 21. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi z Dessie: Od dwóch godzin trwa walka w Enda Silasi. Samoloty włoskie nie mogą interwenjować wobec tego, że stanowiska obu stron są bardzo zbliżone. Według informacyj abisyńskich Włosi ponieśli porażkę i ustąpili pozostawiając na polu 150 żołnierzy wojsk regularnych i 200 askarysów. W liczbie zabitych jest wielu oficerów. Straty abisyńskie mają być nieznaczne.

Paryż, 21. 12 (PAT.) Agencja Havasa donosi: rząd abisyński potwierdza wiadomość o zajęciu przez wojska rasa Ayelu dwóch pozycyj włoskich w Enda Silasi i Degaishal. Miejscowości te są położone w okręgu Scire w odległości 50 km. na zachód od Aksum. Abisyńczycy zdobyli 10 włoskich tanków, 21 karabinów maszynowych, oraz 3 samochody ciężarowe. Do niewoli dostało 7 Włochów. Straty włoskie mają być znaczne.

Walki w Tigre.

Paryż, 21. 12. (PAT.) Na froncie prowincji Tigre liczne oddziały włoskie stoczyły zaciętą bitwę z grupą wojsk abisyńskich na południe od Abbiaddi w Tembien. Abisyńczycy zostali rozproszeni z nieznacznemi dla siebie stratami. Po stronie włoskiej zabici zostali jeden podoficer i jeden askarys a 15 żołnierzy włoskich odniosło rany. Samoloty włoskie obrzuciły bombami siły abisyńskie, zgromadzone nad rzeką Taccaze pod Mai Tomket.

WYDALENIE SZPIEGÓW.

Addis Abeba 21. 12. (PAT). Dziennikarz niemiecki Aharound El Raszid i lekarz węgierski Fasago zostali wydaleni z Abisynji pod zarzutem szpiegostwa. Zainstalowali oni sobie tajną stację radjonadawczą.

——ooOoo——

„Akcja Włoch prowadzona będzie z niezłomną stanowczością".

Rzym, 21. 12. (PAT.) Wielka Rada Faszystowska, zakończyła swoje obrady dziś o godz. 1-ej w nocy.

Zbadała ona sytuację polityczną, powstałą naskutek odrzucenia przez W. Brytanję propozycyj paryskich, poczem przyjęła następującą uchwałę:

„Wielka Rada Faszystowska stwierdza, iż wobec dezorjentacji i wyraźnych sprzeczności w postępowaniu krajów, biorących udział w sankcjach, naród włoski pozostaje w sposób niewzruszony najzupełniej jednomyślny, dążąc do stanowczej obrony swych praw. Podczas „plebiscytu złota" naród włoski dał imponujący dowód swej zdecydowanej woli oporu i zwycięstwa. Wielka Rada przesyła pozdrowienia żołnierzom i „czarnym koszulom", którzy dzielnie walczą w Afryce wschodniej za cywilizację i w imię najwyższych wymagań bezpieczeństwa oraz przyszłości narodu.

Wielka Rada Faszystowska stwierdza, iż akcja Włoch faszystowskich będzie prowadzona z niezłomną stanowczością, by osiągnąć cel wytknięty przez Duce.".

Następnie Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie członka rady i prezesa faszystowskiej konfederacji przemysłowej Volpi'ego, który oznajmił, że faszystowskie konfederacje przemysłowców, rolników i robotników po miesiącu oblężenia gospodarczego stwierdzają, iż duch dyscypliny i wola oporu, zorganizowanych mas wzmacniają się coraz bardziej.

HR. CIANO CZŁONKIEM RADY.

Rzym, 21. 12. (PAT.) Na wniosek Mussoliniego minister prasy i propagandy hr. Ciano powołany został dekretem królewskim do Wielkiej Rady Faszystowskiej. Młody minister prasy, który przed kilku dniami przybył do Rzymu na krótki pobyt z Afryki wschodniej, wziął już udział we wczorajszem posiedzeniu Rady.

—— • ——

Należy powrócić do polityki sankcyj — stwierdza Chamberlain.

Londyn, 21. 12. (PAT). Neville Chamberlain wygłosił wczoraj wieczór przemówienie w Birmingham, w którem — podobnie jak premjer Baldwin — przyznał, iż rząd angielski popełnił błąd. Liga Narodów, oświadczył mówca, pozostaje nadal podstawą naszej polityki zagranicznej.

Powtórzywszy w ogólnych zarysach wyjaśnienia, udzielone w Izbie Gmin przez premjera Neville Chamberlaina, zakończył swe przemówienie następującemi słowami.

„Przypuszczam, iż wszystkie usiłowania zakończenia pokojowego konfliktu włosko-abisyńskiego na razie powinny być uważane za zakończone. Musimy więc powrócić do polityki sankcyj. W odpowiedniej chwili mam nadzieję, że narody należące do Ligi Narodów wykażą, iż są gotowe do oporu przeciwko wszelkiej napaści, skierowanej przeciwko jednemu z nich. Jeżeli narody te postanowią wypełnić swe zobowiązania, licząc się z wynikającem z tego ryzykiem, wówczas zginie również i ryzyko tej akcji".

Naprężenie angielsko-włoskie przybierze na ostrości.

Londyn, 21. 12. (PAT.) Prasa angielska przywiązuje wielką wagę do wygłoszonego wczoraj wieczorem w Birmingham przemówienia kanclerza skarbu Neville'a Chamberlaina. Myślą przewodnią tej mowy było, że zadaniem brytyjskiej polityki zagranicznej na najbliższą przyszłość

JEST POWRÓT DO SANKCYJ.

Ale ponieważ polityka ta związana jest z pewnem ryzykiem, to należy się upewnić, iż W. Brytanja nie będzie pozostawiona sama i że inni członkowie Ligi będą z nią czynnie współdziałali. Jeżeli inne państwa poczynią przygotowania militarne, podobne do przygotowań W. Brytanji, to ryzyko ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

„Daily Telegraph", analizując obecną sytuację dochodzi do konkluzji, że naprężenie angielsko-włoskie w północnej Afryce znowu przybierze na ostrości.

(Ciąg dalszy na str. 7-mej).

O czem piszą inni?..

Organ rządowy o potrzebie partyj.

„Kurjer Poranny" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo obecnej chwili: rozdrażnienie mas i rozbicie społeczeństwa.

„W tem położeniu rzeczy — pisze — nie należy nie doceniać roli, którą mogłyby i powinny odegrać kierunki polityczne. Wobec konieczności przystąpienia jaknajprędzej do koordynacji myśli ideowej w Polsce, wobec niezbędności powołania wszystkich zdrowych elementów do wspólnego wysiłku w walce z przejawiającą się anarchją i warcholstwem, wobec obowiązku wprowadzenia życia narodowego i państwowego na jeden wspólny gościniec, wiodący do określonej przyszłości staje się rzeczą najbardziej pilną ustalenie i określenie pozycyj i wartości poszczególnych prądów społecznych i politycznych oraz będących ich wykładnikiem stronnictw".

Groźne motywy p. sen. Staniewicza...

Uwagę zwraca zachowanie się p. sen. Staniewicza podczas dyskusji nad amnestją w Senacie. W jeden dzień żądał amnestji dla więźniów brzeskich, a na drugi dzień zrezygnował z tego żądania. Tajemnicę tych przemian ujawnia „Dziennik Bydgoski".

„W komunikacie prasowym, który sen. Staniewicz sam podyktował, powiada on:

„Senator Staniewicz złożył oświadczenie, w którem podał do wiadomości członków komisji, iż wybierając pomiędzy sercem i rozumem przyszedł do przekonania, że musi zająć inne stanowisko wobec poprawki sen. Roga, jakie zajął na środowem posiedzeniu komisji ze... względu na... stan bezpieczeństwa (!) i spokoju publicznego (!) w państwie".

Ukrył tylko sen. Staniewicz, że poproszono go na konferencję do marszałka senatu płk. Prystora i że marszałek nie z nim tylko rozmawiał na ten temat.

Nie wiemy tylko, skąd wziął sen. Staniewicz motywy tak bardzo nieprawdopodobne do uzasadnienia swego stanowiska. Ani referenci, ani sam minister Michałowski nic nie wspominali o tem, jakoby amnestowanie Witosa czy Bagińskiego mogłoby „zagrażać stanowi bezpieczeństwa i spokoju publicznego w państwie". Najwięksi wyznawcy i przysięgli obrońcy Witosa ani przez chwilę nie mogliby przypisać mu takiego wpływu kolosalnego, aby swoim powrotem mógł on podważyć stan bezpieczeństwa w państwie, niczem Napoleon, gdyby mu pozwolono wrócić z wyspy św. Heleny".

„Całuję rączki".

W Poznaniu powstała „Liga przeciw całowaniu pań w rękę". Popiera ją miejscowy organ „Dziennik Poznański". W jednym z listów do redakcji pisze pewna pani:

„Akcja powinna wyjść od samych kobiet. Tem łatwiej możnaby ją zrealizować. Podzielam w pełni inicjatywę Pana Doktora. Apeluję do kobiet: „Nie pozwólmy całować naszych rąk". — Zwyczaj ten zagranicą jest niepraktykowany — w niektórych krajach uważany za „shoking". Jeśli jest obawa, że starsze matrony zgorszą się takim „przewrotem" — to zostawmy je w spokoju. — Nam młodszym kobietom będzie łatwiej ten niehigjeniczny zwyczaj zwalczać".

Młodzież N. P. R.

N. P. R. właściwie już nie istnieje. Opuściły ją, przechodząc do obozu rządowego, organizacje zawodowe robotników (Z. Z. P.). Pozostał szczupły sztab generalny z grupą młodych, która wydaje miesięcznik „Demokrata". W ostatnim numerze tego pisma czytamy projekt „programu społeczno-gospodarczego". M. in. czytamy, że N. P. R. żąda:

„Parcelacji wielkiej własności ziemskiej, poczynając od 150 do 300 morgów, stosownie do miejscowości i poziomu gospodarki rolnej, rodzaju jej kultury — w zamian za odpowiednią rentę dożywotnią, wypłaconą przez państwo ich właścicielom: a) z funduszu powstałego z opłat uiszczonych na rozmaitych warunkach przez tych, którzyby ziemię otrzymali, b) z subwencyj, przeznaczonych na ten cel przez państwo. W ten sposób nabycie ziemi na własność byłoby znacznie ułatwione tym nawet, którzy oprócz swej siły roboczej mają szczupłe ku temu środki".

„W dziedzinie przemysłowej (żąda) upaństwowienia:

1) całkowitego górnictwa i tych gałęzi wytwórczości, które doszły do tak wysokiej koncentracji, że faktycznie, usuwając wszelką konkurencję, stanowią monopole, wyzyskujące społeczeństwo i państwo; 2) tych także, które ze względu na swój charakter, powinny być w posiadaniu państwa, jak n. p. fabryki broni; 3) oraz środków komunikacji, jak: koleje żelazne, kanały oraz inne gałęzie usług publicznych".

O stosunku do realizacji — nic... Szkoda! Chcielibyśmy coś konkretnego w tym względzie wiedzieć!

Moratorjum ideowe w Str. Ludowem.

Kongres Stron. Ludowego w Warszawie wywołał wielkie zainteresowanie opinji. Raz dlatego, że Stron. Ludowe reprezentuje olbrzymie masy chłopskie, a także dlatego, że kongres miał dokonać ważnych zmian w programie, S. L. Dotąd jednak uchwały programowe nie zostały ogłoszone drukiem, a polityczne uległy częściowo konfiskacie. Stąd pochodzi fakt, że prasa podaje różne, czasem nawet sprzeczne, wiadomości o uchwałach kongresu. Trzeba więc **z ostatecznym sądem zaczekać na ogłoszenie nowego programu S. L.** Tymczasem ze względu na stałe zainteresowanie kongresem drukujemy artykuł p. K. M., jednego z wybitnych katolickich działaczy na terenie wsi. Jego uwagi traktujemy oczywiście jako materjał dyskusyjny. —

Uw. Red. „Gł. N.".

Przed Kongresem Stronnictwa Ludowego przypuszczaliśmy, że przyniesie on jakieś wyraźne rozstrzygnięcie kierunku ideowego tego stronnictwa, że przeważy się tam jego program społeczno-gospordarczy albo na stronę kierunku mocno zbliżonego do marksizmu, głoszonego przez grupę „wiciarzy" pod nazwą „agraryzm" — alboteż na stronę chrześcijańskiego solidaryzmu od którego bądź co bądź, niewiele tylko odbiegali dotąd „piastowcy". Prasa ludowa nie podała dotąd tekstu zmian, uskutecznionych w programie Stronnictwa, lecz z tego, co o nich wiemy, z doniesień dziennikarskich, można uważać, że zawiedliśmy się w tem oczekiwaniu uchwał i posunięć decydujących. — Zdaje się, że w obliczu najważniejszego zagadnienia, jakiem dla ludowców jest walka o władzę, nie zadano sobie naprawdę trudu uzgadniania i krystalizowania ideologji, a tylko — ut aliquid fecisse videatur — rzucono na papier poniektóre hasła, znane ze zjazdów „wiciarzy" z jednej, a z artykułów „Piasta" (pióra b. pos. Bobka z Cieszyna) z drugiej strony. Przytem, jak się wydaje, nie zważano zbytnio na to, czy przy bliższem rozpatrzeniu, jedne z tych haseł nie kolidują z drugiemi. Szybko, jak widać, pogodzono się co do pominięcia najbardziej drażliwych zagadnień — np. kwestji rozdziału Kościoła od Państwa nie wzięto pod dyskusję, prawdopodobnie dlatego, że oczywiście wszyscy „wiciarze" i byli „wyzwoleńcy" głosowaliby za tem, a „piastowcy", zwłaszcza delegaci z Wielkopolski, oczywiście przeciw. Wybrano Witosa prezesem — przyczem, jakże gładko połknęli „wiciarze" pigułkę, którą im Witos zadał, pisząc w „Piaście" przed kongresem, że niestety „marne, rozgotowane wypociny smyków stają się dla nas wielu wyrocznią". Była to aluzja do pomysłów społeczno-gospodarczych Miłkowskiego i cielęcych zachwytów nad temi pomysłami, drukowanych pod nazwą „dyskusyj" w pismach Związku Młodzieży Wiejskiej. Połknięto więc tę pigułkę, aby przed czasem nie wywołać wilka z lasu — ale pewnie nie omieszkano sobie jej zanotować... I mógł p. Rataj gładko powiedzieć na kongresie, że ruch ludowy pójdzie własną drogą i nie będzie narzędziem w niczyjem ręku „ani zakrystji, ani masonerji" (ładne połączenie!!), mógł „Piast" zaraz w pierwszem sprawozdaniu z kongresu donieść, że była tam zupełna jedność, jednogłośność uchwał itd. A jednak — tę jedność kongresu uzyskano w drodze odroczenia załawienia najbardziej spornych punktów ideowo-programowych, względnie przez umieszczenie obok siebie haseł sprzecznych, w myśl zasady: „każdy sobie rzepkę skrobie". I dlatego nie można twierdzić, jakoby jedność kongresu oznaczała jednolitość ideologji w Stronnictwie Ludowem.

NIL NOVI SUB SOLE? — Z tego, co dotąd wiemy o uchwałach programowych Kongresu Stronnictwa Ludowego, można wnioskować, że w nowym programie żadnym rewelacyj nie znajdziemy. W uchwałach tych jest mowa o idei narodowej: nic dziwnego, jest ona przecież tradycyjną myślą przewodnią Witosa i jego współpracowników. (z Dr. Gruszką, prezesem okr. Stronnictwa Ludowego obejmującego Małopolskę i Śląsk na czele) a w Małopolsce i Wielkopolsce ma ona silne oparcie w masach ludowych. Gdy do tej „narodowej" rezolucji w jej części skierowanej przeciw żydom, dodano zastrzeżenie o równouprawnieniu tychże, to jest to poprostu koncesja na rzecz grupy wyzwoleniowo-wiciowej, która antysemityzmu nie uznawała i nie uznaje. Charakterystyczne uwagi, które na ten temat podawał „Czas", sprostowanie prof. Kota w tem piśmie, oraz opinja żydowskiego „Nowego Dziennika" wywołują wrażenie, że ostrze rezolucji antyżydowskiej zostało „dla świętej zgody" mocno stępione. Jest dalej w sprawozdaniach z kongresu mowa o ugruntowaniu się na moralności chrześcijańskiej — oczywiście, bo „piastowcy" oraz wielkopolska grupa młodzieży ludowcowej (organ „Społem") tę zasadę zawsze podkreślali. Skoro dalej czytamy, że była uchwała o wywłaszczeniu majątków ziemskich bez odszkod., to nie ma i w tem nic nowego, skoro na konferencjach „wiciarzy" tę kwestję od dawna w ten sposób postawiono. Zapewne nie bez abominacji zgodzili się na tę wstawkę do programu stronnictwa, rozsądniejsi delegaci, zwłaszcza z Wielkopolski, tem bardziej, że brzmi ona niepoważnie: wszak wielka własność jest tak obciążona długami, że niewiadomo, komuby to tego odszkodowania miało się nie dać, „obszarnikom", czyteż ich wierzycielom?! W tych warunkach właściwie i artykuł „Gł. Narodu" p. t.: „...Bez odszkodowania" ma wartość raczej teoretyczną, gdyż przy parcelacji przymusowej państwo będzie musiało przedewszystkiem pomyśleć o wierzycielach. Zresztą redakcja tej uchwały, jeśli była ona taka, jak ją podały dzienniki brzmi niezgodnie z ustawą 5 „rezolucyj gospodarczych Kongresu", opublikowanych niezależnie od uchwalonych na kongresie zmian programowych. Ten ustęp 5 głosi: „Dla doraźnego ulżenia nędzy wielkich rzesz bezrobotnych i małorolnych należy... rozparcelować między bezrolnych i małorolnych majątki, będące w rękach państwa oraz przejąć na ten cel majątki obszarnicze, zalegające z podatkami i długami w bankach państwowych". To wygląda przecież całkiem inaczej, jak „wywłaszczenie bez odszkodowania".

Gdziekolwiek rzucimy okiem na sprawozdania z obrad kongresu, wszędzie widzimy wzajemne ustępstwa, które trzeba rozumieć poprostu jako wynik obustronnej decyzji odroczenia walnej rozprawy ideowo-programowej. Chociaż z rezolucyj kongresu — jak donosił „Warsz. Dziennik Narodowy". — usunięto tendencje kolektywistyczne na ten raz niemal zupełnie, a „piastowcy" uzyskali większość w Radzie Naczelnej (w wykazie członków Rady czytamy postaremu nazwiska ks. Panasia, dr. Lasockiego i innych „piastowców" o poglądach katolickich) — to jednak i grupa „wiciowa" nie poniosła krzywdy, skoro Thugutt wyszedł na prezesa Rady, a współpraca z PPS-em została postanowiona. To ostatnie ustępstwo „piastowców", jest, jak się zdaje, jedynym, naprawdę ważnym, a ujemnym wynikiem kongresu, gdyż żywioły Str. Ludowego, które zdawna sympatyzowały z socjałami, teraz będą miały zupełnie wolną rękę. Bardzo trafnie oświetlił to „Głos Narodu" w artykule p. t.: „Front Ludowy" w Polsce.

KONSEKWENCJE. — Ale nie można sądzić, że poza tą ostatnią konsekwencją, kongres Str. Ludowego nie pociągnie żadnych innych, skoro wobec sprolongowania terminu rozstrzygnięcia kierunku ideowego Str. każdy z jego odłamów ideowych bedzie szedł swoją drogą. Właśnie ta prolongata jest wydarzeniem prawie taksamo ważnem, jak ważnem byłoby rozstrzygnięcie. Gdyż dzięki tej prolongacie i oddłużeniu ustalenia jasnego programu, do czasu czy zdobycia władzy, czy do następnego kongresu — żywioły zgrupowane w „Wiciach" zyskują na czasie, a dzięki stwierdzonej już wielkiej sile penetrowania tej ideologji w masach chłopskich, doprowadzą one szybko do opanowania jeśli nie całej wsi, to wszystkich jednostek ruchliwszych i aktywnych politycznie. A wtedy tak zwani „piastowcy", rozporządzający dziś jeszcze dużą siłą liczebną na terenie Stronnictwa Ludowego, mogą znaleźć się w zupełnej mniejszości. Ci zaś, spośród ideowych polityków pracujących nad „cementowaniem" poszczególnych grup ideowych tego stronnictwa, którym się wydaje, że niedopuszczając do starć i rozstrzygnięć, najlepiej spełniają to zadanie — mogą w pewnej chwili znaleźć się na... cemencie.

„Mały Dziennik" pisał, że zboczenia ruchu ludowego w rodzaju ostatniej uchwały o współpracy z socjalistami, która nie idzie po linji interesów wsi, zawinione są przez ordynację wyborczą, skutkiem której ruch ten nie ma „wentyla sejmowego". Oczywiście, jest w tem też dużo racji. Ale wprowadzanie pojęcia „wentyla" — gdyby nie było ze strony „Małego Dziennika" tylko takim sobie „facon de parler" — jest zupełnie niewłaściwe. Przypuszczenie, że wystarczy, by ruch ludowy miał się gdzie swobodnie wygadać i wyfermentować, a wtedy się ulepszy, — byłoby naiwnością. Trzeba czegoś więcej, znacznie więcej. Trzeba mojem zdaniem, abyśmy wszyscy, którzy naprawdę chcemy dobra Polski, a zwłaszcza my, aktywni katolicy, stali się we właściwem rozumieniu tego wyrazu — ludowcami. Trzeba zerwać z duchem szlachetczyzny, skończyć z nierozsądną negacją ruchu ludowego tam, gdzie nie jest on niczem innem, jak tylko walką o sprawiedliwość społeczną. — Trzeba przez życzliwą współpracę wzbogacić go w pierwiastki integralnego katolicyzmu, trzeba szlachetne jego dążenia poprzeć, a ujemne naleciałości wyperswadować. — Wtedy cele ruchu ludowego przestaną rozbiegać się z celami Kościoła, i nie będą tylko celami klasy chłopskiej. Jeśli to będzie wkrótce zrobione, — wszystko o czem tu pisałem, może się obrócić na dobre. Jeśli i teraz jeszcze pozostaniemy tylko obserwatorami, albo tylko rzucać będziemy gromy na niekatolickie przejawy w ruchu masy chłopskiej, nie dając z siebie nic pozytywnego, lub chcąc wielkie zagadnienia rozwiązywać środkami o częściowem tylko znaczeniu (jak n. p. przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej) — to możemy być pewni, że żadne „wentyle" nie „pomogą". Powiedzmy sobie przecież, że „point des reveries", by można było wadliwy ustrój społeczno - gospodarczy leczyć „angielskiemi plastrami" — (jak to doskonale napisał Ks. Wawryn T. J. w ostatnim numerze „Sodalisa", odpowiadając „Czasowi" na jego obronę kapitalizmu). Wyraźnie zresztą została ta sprawa postawiona w encyklice „Quadragesimo Anno" i trzeba raz wreszcie zacząć iść po linji, jaka tam została wyznaczona. Przejawy, jakie obserwujemy na terenie ruchu ludowego, wskazują na to, że jest już naprawdę „za pięć minut dwunasta".

——:000:——

Sprawy ukraińskie.

Nadzieje i postulaty. — Refleksje nad procesem.

Prasa ukraińska stwierdza, że nadzieje społeczeństwa ruskiego, związane z ugodą polsko-ukraińską, **nie ziściły się.** Poza objawami pewnej kurtuazji ze strony czynników administracyjnych (np. udziału wojewodów i starostów w kulturalnych obchodach ukraińskich), **nie widać pozytywnych rezultatów tej ugody.** Spodziewano się n. p. mianowania wicewojewodów — Ukraińców; tymczasem w prasie polskiej ukazało się półurzędowe zaprzeczenie tej pogłoski. Ze strony ukraińskiej, jako minimalny program wysuwa się głównie trzy tezy: **częściowe „zukrainizowanie" administracji, otwarcie nowych szkół ukraińskich i parcelację polskich wielkich obszarów między ludność ruską.** Jako program **narazie** maksymalny: **złączenie ziem o znaczniejszem nasileniu ludności ruskiej w jedną, autonomiczną całość administracyjną.**

Ukraińcy notują w swych pismach skrzętnie wszelkie głosy prasy polskiej (warszawsko-sanacyjnej), popierające ich żądania. Rzeczywiście ciekawe to głosy. Oto n. p. taki „Bunt młodych" pisze:

„Przeprowadzenie wyborów do samorządu bez szachrajstw, a zatem bez zmajoryzowania Ukraińców przez polską mniejszość; zniesienie nieszczęsnej utrakwizacji i stworzenia polskich szkół dla Polaków, a ukraińskich dla Ukraińców w każdej miejscowości; stworzenie ukraińskiego uniwersytetu i przeznaczenie na odpowiedzialne stanowiska tych Ukraińców, co jak Nazaruk, Denykewycz, Łuckij i inni, zwalczają u siebie terorystów, — oto punkta, przez jakie przejść musimy, aby osiągnąć trwałą zgodę narodów".

* * *

Z głosów prasy ukraińskiej, omawiającej **proces warszawski,** na czoło wybija się artykuł katolickiej „Mety". Czytamy tam między innemi:

„W całym kalejdoskopie zdarzeń, poczynań, planów, jakie odkrywa proces, brakuje — we właściwych proporcjach — rewolucyjnej powagi... Nie wiadomo, gdzie kończy się polityczne wyrachowanie rewolucyjnego kierownictwa, a gdzie zaczyna się prowokacja podziemnych anonimów... Ogrom tragedji młodych, moralnie zniszczonych ludzi całą swoją wagą i całym ciężarem ich postęp-

ków spadnie na moralnych i faktycznych winowajców warszawskiego procesu, jacy żyją za kordonem... ukraińskie społeczeństwo nie potępia tych, co się załamali w śledztwie, czy w procesie, lecz potępia za wszystkie nieszczęścia rewolucyjnej akcji, za wszystkie spustoszenia wśród młodzieży — tych, co przy zielonych stolikach, przy czarnej kawie, robili rewolucyjne plany i powierzali ich wykonanie, komu się dało“.

Fr. Bl.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

„Stan zapalny trawi społeczeństwa“.

List pasterski Ks. Biskupa Bardy.

Ks. Biskup Dr. Franciszek Barda, Ordynarjusz Przemyski, wystosował w tych dniach list pasterski do duchowieństwa i wiernych w sprawie diecezjalnego kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w Przemyślu w dniach 5, 6 i 7 czerwca 1936 r.

W liście swym uwypukla Pasterz Przemyski znaczenie Najśw. Tajemnicy Ołtarza, nawiązuje do idealnej tradycji pierwszych wieków chrześcijaństwa, a następnie przypomina, jak Kościół św. w ciągu wieków wyrażał swą cześć dla Najśw. Sakramentu i nawołując do udziału w kongresie pisze:

„Ludzkość zawsze zapada na ciężkie choroby, gdy słabnie w przekonaniach religijnych i na uboczu zostawia przykazania Pańskie. Podobny stan zapalny trawi dzisiejsze społeczeństwa ludzkie. W takich okolicznościach potrzeba nam, katolikom, umocnienia zgóry, **aby nie zalały nas fale obojętności religijnej, występku i bezbożności, wciskające się na zagony ojczyste.** — Wspólna i wielka manifestacja naszej wiary świętej w czasie kongresu eucharystycznego wniesie w nasze serca nowe potęgi moralne. Zrozumiemy naocznie, żeśmy olbrzymią armią, którą zespala najwyższa siła miłości Jezusa Chrystusa, utajonego w Najśw. Sakramencie“. — Skolei podnosi Ks. Biskup wielkie znaczenie „Krucjaty Eucharystycznej“, wyrażając pragnienie, by diecezja przemyska pokryła się placówkami tej Krucjaty. (KAP).

Wyroki starosty łomżyńskiego.

Starosta łomżyński nałożył na ks. prob. Rogalskiego w Wiźnie karę 500 zł. za zbieranie pomiędzy parafjanami ofiar na potrzeby parafjalne. Sąd Okręgowy w Łomży, do którego ks. Rogalski się odwołał, wyrok starościński zniósł jako sprzeczny z art. 13 ustawy o zbiórkach publicznych. Wyrok uniewinniający w podobnej sprawie zapadł już poprzednio w sprawie ks. Sidorowicza.

Tylko kilkudziesięciu z odznaczonych zgłosiło się po wawrzyn.

W Warszawie w kołach literackich żywo komentowany jest fakt, iż mimo ogłoszenia warunków wykupu odznaki wawrzynu akademickiego, przyznanego przez „Polską Akademję Literatury“ **na 230 odznaczonych zgłosiło się po odznakę-dyplom zaledwie kilkadziesiąt osób.**

„KURJER LWOWSKI“ PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.

Z dniem 20-go b. r. przestał we Lwowie wychodzić „Kurjer Lwowski“, dawniej organ Stronnictwa Narodowego, a ostatnio organ sanacyjnego Związku Młodych Narodowców. Powodem zawieszenia były trudności finansowe. Grupa członków redakcji zlikwidowanego „Kurjera Lwowskiego“ przystąpiła do wydawania nowego pisma p. t. „Dziennik Polski“ w tym samym duchu.

——ooo——

ZAMORDOWAŁ SWYCH RODZICÓW. — W sprawie zagadkowego morderstwa na małżonkach Rode w miejscowości Wschodnich Prus Rostków, nastąpiło sensacyjne wyjaśnienie. Morderstwa dokonał ich własny **syn 15-letni, który już po pierwszem przesłuchaniu był** aresztowany, jednakże potem został wypuszczony na wolność. Wzięty w ogień krzyżowych pytań pod przygniatającym ciężarem dowodów, przyznał się do popełnienia morderstwa.

Uroczysty konsystorz papieski.

W czwartek dnia 19 bm. odbył się konsystorz publiczny w wielkiej nawie Bazyliki Watykańskiej. Na trybunach zajęli miejsca korpus dyplomatyczny, dostojnicy duchowni i świeccy. Nowi kardynałowie oczekiwali zebrani w kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie mieli złożyć przepisaną przysięgę. **Ojciec św. w otoczeniu 19 kardynałów** zajął miejsce na swoim tronie przed ołtarzem. Po rozpoczęciu konsystorza nowi kardynałowie wprowadzeni jeden za drugim, według porządku starszeństwa, wstępowali na stopnie tronu, poczem całowali stopę i rękę Ojca św., który wkładał na nowych kardynałów ręce, oni zaś dokonali ceremonji wzajemnego wkładania rąk ze starszymi purpuratami. Po pewnej chwili ponownie zaproszeni, aby zbliżyli się do tronu, przyklękali przed Papieżem i otrzymywali czerwone kapelusze z zachowaniem obrzędów, które przypominają, że kolor szkarłatny szczególnie poucza noszącego godność kardynalską, iż winien **on wykazać się stałością w wyznawaniu i obronie wiary św. aż do śmierci.** Na zakończenie konsystorza Ojciec św. udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Powrotowi Papieża do Watykanu towarzyszył entuzjazm zebranych tłumów. Nowi kardynałowie zgromadzili się w kaplicy Męki Pańskiej, odśpiewali Te Deum, skąd udali się do pałacu watykańskiego na nowy konsystorz tajny, na którym Papież dokonał **symbolicznych czynności otwierania i zamykania im ust, co oznaczało prawo przemawiania na konsystorzu,** wręczył purpuratom pierścienie kardynalskie i wyznaczył tytuły kościołów rzymskich jak następuje: kardynałowi Salotti św. Bartłomieja, kardynałowi Teppouni — św. Apostołów, kardynałowi Cremonesi — św. Wawrzyńca, kardynałowi Baudrillart św. Bernarda, kardynałowi Suhard — św. Onufrego, kardynałowi Kasparowi — św. Witalisa, kardynałowi Caccia — N. M. P. de Dominica, kardynałowi Canali — św. Mikołaja, kardynałowi Jorio — św. Apolinarego, kardynałowi La Puma — św. Kosmy i Damiana, kardynałowi Cattani — N. M. P. in Aquiro, kardynałowi Massini — N. M. P. in Portico, kardynałowi Mariani — św. Cezarego, kardynałowi Boetto — św. Anioła. Na konsystorzu tajnym zostali prekonizowani nowi biskupi, w liczbie których mgr. Józef Migone nowy jałmużnik tajny na arcybiskupa tytul. Nikomedji. Po konsystorzu w sali tronowej Papież nałożył mucet nowemu patrjarsze Wenecji. Mgr. Alfred Ottaviani podsekretarz skarbu został mianowany asesorem św. Oficjum. Mgr. Dominik Tardini podsekretarz Kongregacji do Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych został mianowany substytutem w Sekretarjacie Stanu. Mgr. Józef Malusardi został mianowany podsekretarzem w Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych. W piątek nowi kardynałowie złożyli wizyty Kardynałowi Sekretarzowi Stanu, Kardynałowi Dziekanowi oraz odwiedzili grób św. Piotra. (KAP.)

Zdrajcy ojczyzny-włoskimi szpiegami.

Dużą rolę na włoskim froncie odgrywa Asmara Abraha, Maraba (kapitan), Rasa Gugsy, który przeszedł na stronę włoską. Jest on szefem i organizatorem oddziału wywiadowczego wśród tubylców. Oddział ten liczy 2000 głów. Wszyscy posiadają na terenie wolnym od okupacji włoskiej krewnych, dlatego praca jest bardzo ułatwiona, gdyż zjawiają się raz w jednej, drugi raz w innej miejscowości. W tym celu muszą niejednokrotnie **odbyć długie marsze, po 100—150 km.** Pozostają oni kilka dni w drodze, przedzierając się nikomu nieznanemi ścieżkami, aby tylko do sztabu wywiadowczego przynieść upragniony meldunek. Pracę swoją muszą wykonywać bardzo zręcznie i ostrożnie, gdyż spowodu nawet najmniejszego podejrzenia natychmiast zostają zgładzeni. Są opłacani po 5 do 20 talarów, zależnie od wartości, czy doniosłości przynoszonych wiadomości. Lecz Asmara Abraha musi wysyłać dla jednej i tej samej sprawy stale po 5, a nawet więcej ludzi, aby być pewnym, czy polecenie zostaje ściśle wypełnione oraz na wypadek wyłapania szpiegów, by bodaj jeden wrócił. Szpieg, któremu dowiedzie się, że meldunki jego są nieścisłe, **zostaje zwyczajem abisyńskim wychłostany, często nawet na śmierć.** Służba A. Abraha funkcjonuje ku pełnemu zadowoleniu Włochów, mimo, że szeregi nikną, gdyż wielu ze szpiegów jest łapanych przez wojska i kontrwywiad Negusa.

——:ooo:——

Krótkie wiadomości.

Strażnik Kantoch w Brodach w przystępie ataku pijackiego, przez pół godziny biegał po mieście strzelając do ludzi, przyczem zranił cztery osoby. Z trudem udało się policji aresztować go i odebrać mu karabin z nabojami.

W osadzie Zawistowo na wileńszczyźnie w czasie nieobecności ojca, kilkuletni Jan Pochwała wydobył ze skryki **kilka dolarów amerykańskich i kilkaset złotych w banknotach które pokrajał nożyczkami,** a następnie robił wyklejanki. Na widok powracającego ojca do domu, **wrzucił pocięte pieniądze do pieca.** Ojciec dowiedziawszy się o skutkach zabawy dziecka, skutkiem wstrząsu nerwowego zaniemówił.

W procesie fabrykantów „nieboszczyków“ w Warszawie, o czem wczoraj donosiliśmy, zapadł wyrok skazujący herszta bandy Koluszowskiego na rok więzienia, Godanika na 8 miesięcy, Ziemistowską i Ciećwiertyńską po 6 miesięcy więzienia.

—— • ——

Ci, którzy spędzą święta wesoło.

Wogóle miło jest wygrać na loterji, ale specjalną przyjemność mają niewątpliwie ci, którym wygraną przyniosło ciągnienie gwiazdkowe.

Największa wygrana 20.000 zł. przypadła numerowi 25.705, którego właścicielami m. in. była p. Stanisława Loevy, zamieszkała przy ul. Żórawiej 26 w Warszawie, wdowa po inżynierze, znajdująca się w bardzo ciężkich warunkach. Natychmiast po ciągnieniu zjawiła się w Generalnej Dyrekcji Loterji i otrzymała wygraną gwiazdkę. Pozostałe ćwiartki są w posiadaniu jednej pani, również warszawianki oraz panów A. G. B. z Puław i G. F., wojskowego z Ostrowi Mazowieckiej.

W stolicy po 5.000 zł. wygrali właściciele n-rów 180.433, 108 033 i 183.605; takąż sumę otrzymają posiadacze n-rów 152.833 w Bydgoszczy, 101.049 w Łodzi i 156.897 w Ciechanowie. Ponadto 1610-ma wygranemi od 100 do 2.000 zł. podzielą się gracze, rozsiani po całej Polsce.

Fotografję pani Loevy i ew. innych będziemy się starali podać czytelnikom w najbliższych dniach.

Każdy ze szczęśliwców otrzymać może wygraną zaraz za okazaniem losu czwartej klasy 33-ej Loterji.

Z całego świata.

Biskup meksykański powraca do kraju

Agencja prasowa „KIPA“ donosi, że biskupowi Guadalajara, ks. Orozco, udało się wreszcie uzyskać od prezydenta Cardenas'a pozwolenie na powrót do Meksyku. Jak wiadomo biskup Orozco był już trzykrotnie wydalany z Meksyku. Za ostatnim razem w r. 1932 — został **porwany siłą i przewieziony poza granice kraju samolotem.** Jak podaje KIPA, rząd stanu Queretaro zezwolił na otworzenie kilku kościołów i na powrót kilku kapłanów. Są to nader pomyślne wiadomości, nie należy z nich jednakże wyciągać zbyt optymistycznych wniosków, bowiem w tym samym czasie w innym stanie Meksyku, w mieście Coemeo, aresztowano miejscowego proboszcza za odprawianie Mszy św. w prywatnej kaplicy. Dom, w którym odbywało się nabożeństwo, został skonfiskowany i ogłoszony, jako własność państwa, przedmioty liturgiczne zabrano. W mieście Meksyku starożytny kościół św. Klary zamieniono ostatnio na bibljotekę publiczną. (KAP).

——ooo——

WYBUCH ROZERWAŁ PAROWIEC W PORCIE. W Santos w Brazylji na pokładzie parowca szwedzkiego „Brittmarie“ wiozącego transport saletry, nastąpiła eksplozja. Statek zatonął. Znaczna część załogi zginęła w katastrofie. Liczni robotnicy pracujący w porcie zostali ranni. Kilka składów, znajdujących się na brzegu zostało uszkodzonych.

GROŹNY POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU PRAGI. Na piątem piętrze olbrzymiego budynku przy placu św. Wacława w Pradze, gdzie mieścił się zakład kopjowania filmów, wybuchł pożar, który rozszerzył się z gwałtowną szybkością. Dwie osoby zginęły w płomieniach.

Wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży.

KRYSTYNA BRZOZOWSKA: „DOM I ŚWIAT“ powieść dla młodzieży, z ilustracjami Norberta Nadla. Kraków 1936. Księgarnia Powszechna. Z pośród wydawnictw dla młodzieży, które pojawiają się na półkach księgarskich w okresie gwiazdkowym, zaliczyć należy do najlepszych i najbardziej zajmujących powieść p. Krystyny Brzozowskiej, osnutą na kanwie życia rodzinnego. Jak barwne obrazy przesuwają się przed oczyma młodego czytelnika sprawy i ludzie, nakreślone z dużą prawdą życiową i umiarem, uderzając w najlepsze struny jego uczuć i zainteresowań. Treść jej wypełniają pełne słońca fragmenty z życia polskiej rodziny, emocjonujące przygody dwóch chłopców: Krzysia i Marka, ich urozmaicone wrażenia z życia szkolnego, oraz zajmująco wplecione w wątek powieści reportaże o pamiątkach narodowych Krakowa i ziemi krakowskiej. Książka mająca wszelkie walory w całem tego słowa znaczeniu, ciekawej lektury, przepojona jest szlachetną tendencją umiłowania domu rodzinnego.

Rzeczy ciekawe.

„TYDZIEŃ CISZY“ W ANTWERPJI.

W związku z prowadzoną obecnie w Belgji kampanją przeciw hałasom w wielkich miastach, zarząd miasta Antwerpji zorganizował „Tydzień ciszy“. Na skrzyżowaniach ulic wywieszone zostały ogromne transparenty z napisem: „cisza“, a ruch uliczny regulowany był jedynie za pomocą świateł. „Tydzień ciszy“ połączony był z nauką chodzenia i specjalnie zaangażowani funkcjonarjusze policji udzielali lekcji przechodniom, jak mają przechodzić przez ulicę. Rozdano również ulotki, zawierające przepisy prawidłowego przechodzenia zatytułowane „Otwórzcie oczy, zamknijcie uszy“. Ponieważ od niedawna obowiązuje w Belgji rozporządzenie ministra komunikacji, zakazujące używania sygnałów samochodowych, przeto „Tydzień ciszy“ był prawdziwym odpoczynkiem dla uszu i nerwów mieszkańców Antwerpji. Podobne „tygodnie ciszy“ organizowane mają być i w innych mastach belgijskich.

Dobre bywały dawniej prezenty...

(Z DAWNYCH OBYCZAJÓW KOLĘDOWYCH).

Dobry, stary, polski zwyczaj obdarzania się podarkami na Boże Narodzenie dziś zanikł, wobec ciężkich czasów, albo przybrał rozmiary raczej symboliczne. Jakiś kwiatek — jeśli koniecznie wypada — czekoladki (jeśli cię proszą na wigilję), a mężowi lub żonie — coś praktycznego. Niech będzie przyjemne z pożytecznem. Dzieci tylko obdarza się zawsze w miarę możności, bo to przecież największa przyjemność — patrzeć na prawdziwą, bezpośrednią, niekłamaną, radość dziecka.

Ale nasi przodkowie mogli sobie na to pozwolić i lista podarków w domach magnackich wygląda wcale pokaźnie. Oto, jak opisuje **Łukasz Gołębiowski** spis upominków, przeznaczonych przez Marszałka Kazanowskiego dla dworzan **na N. Rok 1683**:

„Panu Koniuszemu koń siwo-jabłkowy, z rzędem srebrnym i kutaskami jedwabnemi. Panu sekretarzowi Jasińskiemu kiereja altembasowa z rysiami i klamrą srebrną; — Panu Kulczyckiemu kiereja z popielicami; Panu inspektorowi pacholików pas z zapinką i kanakiem: Panu inspektorowi Domu żupan adamaszkowy, item kołpak soboli; Panu Piwniczemu czapka z sobolami. Każdemu z pacholików nowy żupan według nowego kroju i po 8 złp., każdemu ze starszych służebnych po 7 złp., każdemu ze średnich po 6 złp. każdemu z młodszych po 3 złp. każdy ciura weźmie 2 złp., każdy popychacz 1 złp. Ichmość PP. Rotmistrze wezmą po szabli roboty Andrzeja ze starego miasta, inni PP. towarzysze starsi wybiorą, jak im się upodoba po parze pistoletów z mego arsenaliku, młodzi zaś po szabli roboty Jonsona z Podwala. Jeśli który z młodszych towarzyszów nie ma teraz konia, to mu wolno wybrać z trzeciej mojej stajni. Ksiądz kapelan weźmie z moich antyków, co mu się upodoba, a kaznodzieja pierścień z wizerunkiem Pana miłościwego; gwardjan zaś bernardyński, nasz spowiednik, asygnację na 20 wozów zboża. Szpitalowi na Mostowej ulicy daję asygnację na tyleż wozów. Szpitalowi św. Ducha na wozów 10. Moi przyboczni wezmą po 20 złp., a ktoby został pominion niech śmiało przyjdzie do mnie

Trzeba przyznać, że lista podarków jest obfita, a ułożenie jej, tak, żeby wszyscy by zadowoleni i nikt się nie obraził, też musiało być niełatwe, zważywszy na subtelne odcienie służbowe. Bo mógłby się przecież ciura obrazić, gdyby zrównano go z popychaczem...

W każdym razie — przyjemnie byłoby dziś dostać konia z rzędem srebrnym — i tak dalej... **hn.**

Radjo.

KSIĄDZ PIOTR — TETMAJERA W TEATRZE WYOBRAŹNI. Jednym z pierwszych sukcesów radjofonji polskiej powtarzanym kilkakrotnie była rzewna i prosta nowela Kazimierza Przerwy-Tetmajera „Ksiądz Piotr“, w radjofonizacji Maksymiljana Wernicza. Po długim czasie Teatr Wyobraźni wznawia ten obrazek w formie niezmienionej, choćby tylko dla porównania, jak po latach doświadczeń techniczno-artystycznych wyglądać będzie ten prymityw radjofoniczny. Można być pewnym, że w każdym razie nie zawiedzie pod względem klasy literackiej i siły bezpośredniego sentymentu.

MIASTO ZA SIEDMIOMA GÓRAMI. Gdy mowa o stolicy Litwy, Kownie, trudno uwierzyć, aby leżało ono zaledwie o jakieś 90 km. od Wilna, a więc o jakąś godzinę europejskim kurjerem. Spojrzawszy na mapę odnosi się wrażenie, jakgdyby oba te miasta łączył tor kolejowy. Wystarczy przecież godzinę przebyć w Kownie, by stwierdzić jak gruntownie mniemaniom tym zaprzecza, rzeczywistość codzienna. Rzeczywistość ta odsunęła Kowno niezmiernie daleko od tego wszystkiego, co wiąże się z Polską, a zwłaszcza od tego co pochodzi z Wilna. Rzadko tylko komuś uda się uzyskać paszport zagraniczny i wizę wjazdową na Litwę (Litwa bowiem nie utrzymuje z Polską żadnych stosunków dyplomatycznych, ani konsularnych), a temsamem trudno jest zwiedzić Kowno. Prelegent Polskiego Radja, dyrektor Instytutu Bałtyckiego p. J. Borowik, opowie radjosłuchaczom o Kownie przedwojennym i dzisiejszym w feljetonie radjowym dnia 22. XII. o godz. 21.30.

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 23-go GRUDNIA 1935.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Muzyka salonowa orkiestry P. R.; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 Lekcja języka niemieckiego; 16.15 Koncert orkiestry pracowników tramwajów i autobusów; g. 16.45 Ach ludzie, ludzie! — skecz; 17 Pogadanka; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Recital śpiewaczy; 17.50 Pogadanka; 18.10 Gwiazda w Radjo dla dzieci; g. 19.45 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert muzyki lekkiej orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Recital śpiewaczy; 21.30 Wieczór literacki; 22 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Pare informacyj; 13.30 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 18 Muzyka z płyt; 18.10 Gwiazdka w Radjo; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Odczyt pt.: O dawnych krakowskich winiarzach; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Dokąd jechać w święto; 19.40 Wiadomości sportowe lokalne; 20.30 Muzyka z płyt; 23.05 Muzyka lekka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Pare informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 18 Muzyka z płyt; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Jak spędzić święta; 19.40 Wiadomości sportowe lokalne; 20.30 Muzyka z płyt; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (877.4 m). Godz. 13.30 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 18 Lwowska choinka dla najmłodszych; 18.40 Silva rerum; 19 Staromieszczańska siedziba na rynku lwowskim; 19.35 Wiadomości turystyczne; 20.30 Płyty; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 15.30 Solo na akordeonie; 16 Pogadanka; 18.40 Szkic literacki; 19.05 Skrzynka ogólna; 19.25 Przegląd prasy; 19.40 Wiadomości sportowe lokalne.

M. OSTRAWICKA:

Zakopane zaprasza...

Zakopane w grudniu 1935 r.

„Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie“. Tego roku niestety była święta Barbara „po lodzie“, ale może tylko w Zakopanem.

Zakopiańczycy ze zgrozą i przejęciem mówią o możliwości Bożego Narodzenia „po wodzie“. Jednak narciarze ufają — wbrew nadziei. —

Narazie jest tu śnieg i mróz. „Święty Mikołaj“ jeździł więc wygodnie na saniach, pomimo zastrzeżeń, że go tego roku do Zakopanego nie wpuszczą, gdyż jego sobowtór coś sobie za dużo na konto czcigodnej brody i biskupiej papierowej czapki pozwalał. Chodził podobno z rewolwerem w ręce, a jednemu samotnemu obywatelowi urządził „Mikołajka“, który tego pana kosztował parę tysięcy i złoty zegarek. Tegoroczny św. Mikołaj też się niezbyt spisał. Widocznie i jemu obcięli pensję, więc mu zabrakło funduszów.

Tylko śnieg i różne nakazy płatnicze padają obficie. I za to „Bóg zapłać“. Śnieg w Zakopanem jest tem, czem była „manna“ dla wygłodniałych żydów na puszczy. Nakazy płatnicze są bezpośrednią i czujną łącznością obywateli z państwem.

A te urocze płateczki białych róż padają (jedne i drugie) pomalutku, pocichuteńku, jednostajnie i wytrwale. Zakopane jest naraszcie przybrane niczem panna młoda w białą szatę, ozdobioną, zamiast mirtowym wieńcem, zielenią jodeł i świerków.

Ludzie, jak zwykle w taki czas, przy tej białej jednostajności nabierają kolorowej fantazji i odważnych rozpędów. Tę fantazję i rozpęd da się zauważyć na różnych reklamach, ogłoszeniach a głównie w oknach wystawowych.

Wystawy tego roku zmieniły znacznie fizjognomję miasta. Główną przynętę nie stanowią obecnie przedmioty, które są w sklepach do nabycia, lecz artystyczne plakaty i afisze.

Projekty, jak i wykonanie, przeważnie pendzla Tadeusza Zaydla, byłego ucznia tutejszej szkoły zawodowej, który swoje wykształcenie fachowe i artystyczne uzupełnił w Berlinie, w szkole sztuki dekoracyjnej i reklamowej.

Z temi plakatami wszedł w dziedzinę afiszów i wystaw sklepowych jakiś nowy duch.

Wiadomem jest, że plakaty znane były już za czasów starożytnego Rzymu. W gruzach odgrzebanej Pompeji znaleziono afisze ogłaszające komunalne wybory.

Właściwy rozwój plakat i ich znaczenie nastąpił z chwilą wynalezienia litografji.

Plakat w swoim stylu i rodzaju jest kulturalnym wyrazem czasu i narodowego charakteru. Dlatego plakat nie powinien być nigdy naśladownictwem zagranicznych plakatów. Poza tem inne powinny być plakaty w lokalach, inne na ulicach. Zasadniczą regułą dla plakatów, to uproszczenie, przez jasność treści, dobór barw i formy. Wymaga to znajomości proporcji, dekoracyjnego pisma, jak również opanowania rysunku figuralnego i umiejętnego zestawiania kolorów.

Żyjemy w czasie silnych zmian, jak w życiu, tak i w sztuce, więc plakat musi być dostosowany do tych zmian, gdyż jest przeznaczony dla reklamy interesujących nas wydarzeń.

Plakaty p. Z., jak i jego dekoracyjne malowidła na szkle w niektórych lokalach, posiadają liczne walory nowoczesności; wprowadzają jednak nowy, prawie nieznany jeszcze w Polsce, „ton“ w dziedzinie reklamy.

Ogólnie znanem jest, że sztuka niemiecka (i dekoracyjna) odznacza się „siłą“ i pewną twardą ociężałością, tak różną od sztuki słowiańskiej, którą cechuje sentyment i pewna prymitywna dobroduszność i radość życiowa, jak znów sztuka włoska i francuska zachwyca nas swoją subtelnością i lekkością.

Plakaty p. Z., są jakby kombinacją „siły“ niemieckiej i dobroduszności słowiańskiej, która daje się zauważyć czy to w twarzach, czy też w motywach umieszczonych na plakatach. P. Z. urodzony w Zakopanem jest Polakiem i sportowcem w każdym calu, więc jego rysunki i malowidła zatraciły ową niemiecką „ociężałość“, zachowując jednak „siłę“. Stanowią więc pewną atrakcję Zakopanego i podnoszą znacznie ogólny wygląd miasta pod względem estetycznym i artystycznym w dziedzinie sztuki dekoracyjnej i reklamowej.

Tak więc Zakopane tego roku (z wyjątkiem „małego“ niewykończenia dróg) przygotowało się sumiennie na przyjęcie gości i woła: „Prosimy, zjeżdżajcie!! „Śnieg jest, mróz jest, słońce świeci, a czasem na odmianę halniak zaśwista. Pensjonaty uporządkowane. Kolejka na Kasprowy dostarczy wkrótce nowych wrażeń i dreszczyków, bo w końcu będzie można w przyśpieszonem tempie przejechać się i na tamten świat, czego podobno niejeden dziś pragnie...

———ooOoo———

Co słychać w Krakowie

GRUDZIEŃ.

Niedziela 22: 4 Adwentu. Honorata męcz., Zenona żołn., Flawjana.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.39.
Długość dnia 8 godzin i 1 min.

Poniedziałek 23: Wiktorji p. i męcz., Migdona m., Teodula i Ewarysta mm.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.39.
Długość dnia 8 godzin i 1 min.

———000———

ŚWIĄTECZNY NUMER „GŁOSU NARODU“. Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ nie dołączamy Dodatku literacko-naukowego. Doręczony on natomiast zostanie do rąk Czytelników wraz z numerem świątecznym we wtorek rano. Na bogatą treść świątecznego numeru „Głosu Narodu“ złoży się szereg artykułów, między innemi: prof. U. J. ks. dr. J. Archutowski — „Nieznana“ Ewangelja; gen. Stanisław Haller — Oddźwięki wyprawy abisyńskiej w Europie; prof. U. J. Ignacy Chrzanowski — Dwa „stołki“ Niemcewicza; Eug. Wejtych — Gasnącej oświacie i szereg innych.

ZAMIAST SKŁADANIA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH złożył prez. miasta dr. Kaplicki 100 zł. na pomoc zimowa dla najbiedniejszych mieszkańców miasta.

320 WSPARĆ ROZDZIELI ZARZĄD MIASTA. W lutym 1936 r. Zarząd miejski rozda ubogim chrześcijanom wsparcia z szeregu fundacyj, znajdujących się pod zarządem gminy miasta Krakowa. Ogólna ilość przypadających do rozdania wsparć wynosi 320 na łączną kwotę 5.336.60 zł. Szczegółowe warunki dla uzyskania wsparć fundacyjnych zostały wywieszone na tablicach urzędowych u wiejścia do Ratusza.

JAK ODBĘDZIE SIĘ ZASŁONIĘCIE TRUMNY Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Dzisiaj w niedzielę o godz. 17 w krypcie św. Leonarda w podziemiach katedry wawelskiej, nastąpi, jak donosiliśmy, zakrycie kryształowej trumny ze zwłokami śp. marsz. Piłsudskiego przez umieszczenie jej w drugiej trumnie brązowej. Akt ten połączony będzie ze zluzowaniem warty honorowej, zaciągniętej przez 1 p. p. Legjonów z Wilna. Będzie on miał charakter ściśle wojskowy. Weźmie w nim udział dow. O. K. V. gen. Łuczyński. gen. Rouppert, gen. Wieniawa-Długoszewski, a z ramienia władz cywilnych wojew. dr. Świtalski.

ODRA W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia zgłozsono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica (dyfterja) 16 wypadków, płonica (szkarlatyna) 16, dur brzuszny 1, odra 34, krztusiec 1, róża 3, ospa wietrzna 11.

KTO PORANIŁ ROBOTNIKA. W nocy z piątku na sobotę nieznany osobnik strzelił na drodze prowadzącej z Borku Fałęckiego do Krakowa, do robotnika Andrzeja Piekarskiego z Opatkowic ze straszaka. Ponieważ strzał padł z bezpośredniej bliskości, Piekarski doznał poparzenia twarzy i odwieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala. Policja podejrzewa, że napadu dokonał znany awanturnik, grasujący w tej okolicy, który nazywa się tak samo jak napadnięty — Andrzej Piekarski.

POLICJA NA TROPIE SPRAWCY MORDERSTWA. Przeprowadzone dochodzenia policyjne w sprawie morderstwa przy ul. Szerokiej, dokonanego na osobie 56-letniej Anny Burzowej, nie ujawniły narazie sprawcy czynu, naprowadziły jednak władze na jego trop. Wprawdzie zabójstwo nie nosi cech mordu rabunkowego, mąż zamordowanej twierdzi jednak, że sprawcy zabrali mu kilka ubrań i bieliznę. Zamordowana stoczyła z napastnikiem walkę, czego dowodem pęk włosów znalezionych w kurczowo zaciśniętych palcach ofiary mordercy.

Z KRONIKI WIELKICH KRADZIEŻY. — Rosenblith Szmelke z Berlina, zamieszkały chwilowo w hotelu Francuskim, zgłosił organom P. P., że w piątek około godz. 14.15, gdy przechodził przez rynek, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni kamizelki zegarek złoty wraz z dewizką, wartości 1.000 zł. — W nocy z piątku na sobotę nieznany sprawca włamał się do sklepu Józefa Tempelchossa przy ul. Miodowej 4, przez wybicie dziury w murze do piwnicy i skradł kwotę 2.200 zł. oraz większą ilość szali pluszowych i jedwabnych, wartości 1.500 zł. — Policja aresztowała Stefańskiego Erazma, lat 19, z Krakowa, fotografa ulicznego, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież znaczków stemplowych, wartości 500 złotych z kiosku Antoniego Praisnera.

———*———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZBIÓRKA NA POMOC ZIMOWĄ. W niedzielę 22 bm. rozpocznie się zbiórka na pomoc dla bezrobotnych; wszyscy dorośli obywatele winni zaopatrzyć się w znaczki metalowe za 1 zł. Znaczki sprzedawane będą we wszystkich lokalach.

WYSTAWA DZIECKO PRZY UL. RAJSKIEJ 12 cieszy się liczną frekwencją ze względu na szereg interesujących eksponatów z dziedziny wychowania i higjeny dziecka. — Poszczególne artykuły w cenie niezwykle przystępnej znajdują chętnych nabywców wśród publiczności. — Szczególnie tanie ozdoby na drzewko są wielką atrakcją w okresie przedświątecznym.

Stypendja akademickie po Świętach.

Oczekiwana przez znaczny odsetek młodzieży akademickiej Uniw. Jag. decyzja Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie rozdziału stypendjów akademickich nie nadeszła do tej pory. W sprawie tej interwenjował w Ministerstwie **p. rektor dr. Maziarski** i uzyskał zapewnienie, że **rozstrzygnięcie rozdziału stypendjów nadesłane zostanie Uniwersytetowi bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia.**

By przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym władze uniwersyteckie przyznały **250 studentom pożyczki, na ogólną sumę około 12.000 zł.** Fundusze na ten cel uzyskano częściowo z funduszów Uniwersytetu, częściowo zaś od Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, oraz ze zwrotu pożyczek od byłych studentów Uniw. Jag.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kandida“.
Niedziela popol.: „Noc listopadowa“; — wieczorem: „Trzy asy i jedna dama“ (premjera).
Poniedziałek: Przedstawienia nie będzie.
Wtorek: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Kochaj tylko mnie“.
WANDA: „Chińskie morza“.
APOLLO: „Nie odchodź odemnie“.
SZTUKA: „Nasze słoneczko“.
UCIECHA: „Pieniądz“ i „Ulica szaleństw“.
STELLA: „Dwie Joasie“. (J. Smosarska, Brodniewicz).
ADRIA: „Synowie pustyni“ oraz „Czterej i pół muszkieterowie“.
PROMIEŃ: „Piotruś“ z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Tu rządzi humor“. — Na scenie operetka: „Miłostki wiedeńskie“.

———000———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w niedzielę po cenach zniżonych przedstawienie dla młodzieży — „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego z p. M. Krzewską w roli Pallas, w dalszej premjerowej obsadzie. — Wieczorem pierwsze przedstawienie lekkiej komedji francuskiej Denysa Amiela pt. „Trzy asy i jedna dama“, w tłomaczeniu p. J. Rylskiej. W rolach głównych wystąpią pp.: Kozłowska (Lois Erland), Pawłowska (Koleta Dallier), pp.: Modzelewski, Staszewski, Kaliszewski (trzej bracia Erland), Zalewska, Mazanek, Fuzakowski. Opracowanie sceniczne dyr. K. Frycza. — We wtorek jako w wigilję Bożego Narodzenia teatr nieczynny.

———000———

Nie zamykać stołowni dla bezrobotnych na okres świąteczny!

Pisaliśmy o żalach wyrażonych pod adresem stołowni dla bezrobotnych. Do sprawy tej musimy powrócić dzisiaj ponownie. Zarząd stołowni postanowił bowiem na nadchodzący okres świąteczny zamknąć stołownie **na okres dni 4.** Korzystający z usług stołowni bezrobotni podkreślają, że w latach ubiegłych stołownia zamykana była w okresie świątecznym na przeciąg **dwóch dni.** W zamian zato bezrobotni otrzymywali **deputat żywnościowy.** Zwraca uwagę, że w roku bieżącym **nietylko postanowiono zamknąć jadłodajnię na przeciąg dłuższy, ale zarządzono równocześnie wydanie znacznie mniejszych deputatów żywnościowych.** Ponieważ zadaniem stołowni przy ul. św. Jana 3 jest nietylko dożywianie bezrobotnych, lecz również **zapewnienie im ciepłego kąta w świetlicy,** władze jej powinny dobrze zastanowić się, czy jest rzeczą uzasadnioną, zamykanie stołowni w okresie świątecznym, i to na okres dni czterech, choćby nawet motywem tego było danie wypoczynku kilku płatnym funkcjonarjuszom stołowni. Wszak skutkiem tego **kilkaset osób będzie musiało spędzać święta o chłodzie.** Wątpliwem również jest czy wystarczy na te cztery dni deputat złożony z 1 kg. wędzonki, 1 kg. strucli 1 kg. chleba, wyznaczony na dwie osoby. Przeciw zamknięciu stołowni przemawia również brak w wyznaczonym deputacie węgla, który bezrobotni w latach ub. otrzymywali.

Z sali sądowej

WYROK NA KOMUNISTÓW. W toczącej się przez kilka dni przed sądem przysięgłych w Krakowie, rozprawie przeciw komunistom, którzy usiłowali założyć jaczejki komunistyczne w fabryce „Kabel“ i innych zapadł wyrok. Skazani zostali Spatzner na 6 lat więzienia Ryknerówna i Weisbartówna po 4 lata więzienia, Królówna na 3 lata więzienia i Kalfusówna na 1 i pół roku więzienia.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Harcerze w obronie polskiego stanu posiadania.

Onegdaj odbyło się w salach Klubu Społecznego zebranie starszych harcerek i harcerzy, w którem wzięło udział około 200 osób

Zebranie **zagaiła p. Kwaśniewska,** powołując **na przewodniczącego prok. dr. Stawarskiego, poczem płk. inż. H. Bagiński** wygłosił odczyt na temat **„Przyszłość Polskiego harcerstwa“.** W wyniku ożywionej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele starszego i młodszego pokolenia harcerskiego, przyjęto rezolucję, w której harcerze krakowscy stwierdzają między innemi, że idea niepodległości gospodarczej Polski, wychowania gospodarczego młodzieży i społeczeństwa, tworzenie nowych ośrodków i warsztatów pracy, opartych **o polski stan posiadania,** muszą stać się naczelną idea wychowania młodego pokolenia w Polsce.

Nowa chrześcijańska placówka w Krakowie.

W dobie kryzysu i ogólnego narzekania mamy do zanotowania fakt powstania nowej placówki chrześcijańskiej na terenie naszego miasta. Jest to **filja cukierni p. Jana Noworolskiego, otwarta w sobotę przy ul. Długiej 12.** Gustownie urządzony lokal nowej cukierni poświęcił **ks. prałat dr. Niemczewski.** Następnie przedsiębiorczemu właścicielowi, który w 35 roku pracy w swym zawodzie, dokonał otwarcia piątej zrzędu cukierni, składali życzenia **p. Adam Piasecki,** prezes Kongregacji Kupieckiej **p. Jakubowski, dyr. Ganscher, prof. Sroczyński, p. Sokulski** i inni. Kierownictwo przedsiębiorstwa spoczywało będzie w rękach p. **Tadeusza Noworolskiego.** Nowej tej placówce chrześcijańskiej życzyć należy pełnego powodzenia.

Wojskowi w biurach personalnych administracji.

W aktualnej dziś sprawie biur personalnych w urzędach, otrzymujemy ze sfer urzędniczych następujące uwagi:

Kwestja niefachowej obsady stanowisk kierowniczych w służbie publicznej i łączącego się z tem obniżenia poziomu naszego aparatu urzędniczego, była wielokrotnie omawiana. Jak dotąd nie widać pod tym względem, jakiejś widoczniejszej poprawy. Przy obsadzie stanowisk kierowniczych w administracji publicznej decydują bowiem wciąż rozmaite **uboczne względy i okoliczności,** a na fachowe przygotowanie kandydatów do pełnienia odpowiedzialnej służby na stanowisku kierowniczem nie wiele a w każdym razie zbyt mało zwraca się uwagi. Podobnie dzieje się **w przedsiębiorstwach państwowych,** gdzie kwestja doboru odpowiednio przygotowanych ludzi na stanowiska kierownicze winna być szczególnie przestrzegana, o ile przedsiębiorstwa te, **jak kolej czy poczta,** mają wygospodarować fundusze na opędzenie własnych kosztów, na amortyzację i przelać odpowiedni czysty zysk do Skarbu Państwa na zasilenie budżetu państwowego.

Wśród stanowisk kierowniczych szczególniej eksponowanem jest stanowisko **kierownika wydziału czy Biura Personalnego danej instancji władzy administracyjnej, względnie przedsiębiorstwa.** Kierownik takiego wydziału względnie biura ma wpływ na obsadę wszystkich stanowisk służbowych w danym resorcie służby publicznej i z reguły jest prawą ręką kierownika. Obsada tych stanowisk winna być zatem dokonywana wyłącznie pod kątem widzenia dobra służby i potrzeb danej władzy administracyjnej względnie przedsiębiorstwa. Tymczasem w praktyce dzieje się inaczej. Z reguły bowiem stanowiska kierowników biur personalnych wszystkich prawie instancyj władz administracyjnych a w szczególności przedsiębiorstw państwowych jak kolej i poczta powierzane są **wojskowym, bezpośrednio z czynnej służby delegowanym na 6-ciomies. praktykę do centralnych władz administracyjnych** a potem odrazu zajmującym te najodpowiedzialniejsze stanowiska w terenie.

Nie negując wojskowych zasług tych ludzi, można jednak wątpić, czy kilkunastoletnia służba wojskowa i 6-ciomiesięczna praktyka w Ministerstwie (bez egzaminu) wystarcza urzędnikowi do zajęcia **najodpowiedzialniejszego stanowiska w hierarchji urzędniczej.** W Wydziałach Personalnych skupiają się nici całego aparatu urzędniczego danej władzy administracyjnej względnie przedsiębiorstwa, a kierownicy tych wydziałów powołani są przedewszystkiem do interpretacji prawniczej zawiłych nieraz postanowień pragmatyk urzędniczych. Biura personalne wygotowują orzeczenia administracyjne, (akty administracyjne) i to nietylko w sprawach należących do swobodnego uznania, ale **częściej w kwestjach orzekających o cudzych sprawach i obowiązkach.** Zagadnienia te nastręczają nieraz **poważne trudności urzędnikom, posiadającym ukończone studja prawnicze** i nie ulega wątpliwości, że przez ludzi nieposiadających w tym kierunku naukowego przygotowania i odpowiedniej praktyki bez szkody dla służby nie mogą być rozwiązywane. Nic więc dziwnego, że obecnie Najwyższy Trybunał Administracyjny dosłownie **„zasypany" jest słusznemi skargami obywateli i pracowników publicznych,** czujących się pokrzywdzonymi niewłaściwemi orzeczeniami władz administracyjnych. Ponieważ jednak przegrany proces przed N. T. A. **dość dużo kosztuje Skarb Państwa** więc już choćby z tego względu należy przejść jaknajrychlej na właściwy system obsady stanowisk kierowników wydziałów czy biur personalnych przez powierzanie ich ludziom mającym pełne kwalifikacje i dostateczną praktykę.

Wad.

„Romantyczne" warunki pracy w szkołach powszechnych.

Z kół nauczycielskich otrzymaliśmy następujący list z opisem znamiennych warunków, w jakich nauczycielstwo musi pracować?

„Od początku mojej pracy na stanowisku nauczyciela publicznej szkoły powszechnej pracuję stale w najtrudniejszych warunkach.

Na pierwszej mojej placówce miałem klasę wynajętą w lichym, drewnianym budynku. W sali **brak było pieca,** a klasę ogrzewało się blaszaną kuchnią, obsługiwaną przez dzieci szkolne które musiały **rąbać drzewo po lekcjach,** a podczas lekcji co chwile dokładać drewek na ogień. Izbę szkolną też **sprzątały dzieci.** Powierzchnia klasy wynosiła 20m², a podłoga była częściowo z desek, a częściowo z gliny. W klasie stała tablica osm ławek czteroosobowych, niemalowanych i pozatem nic więcej. **Ani stołu, ani krzesła** dla mnie, ani szafy, **ani mapy,** ani najmniejszego obrazka, ani nawet dziennika lekcyjnego.

Obok sali szkolnej miałem maleńki pokoiczek o powierzchni 8 m², ogrzewany również blaszaną kuchenką, z której ciepło ulatywało natychmiast po wygaśnięciu ognia. Skutek był taki, że zimą w nocy

zamarzało w pokoju wszystko,

jak woda, herbata i mleko a nawet atrament w kałamarzu.

Jak widać z powyższego warunki pracy były bardzo „romantyczne", niemniej jednak romantyczne powinny były być wyniki pracy i to jeszcze, że część dzieci nie miała podręczników wcale, część znów miała bardzo różnorodne. Najromantyczniejsza jednak ze wszystkiego okazała się

wizytacja inspektora szkolnego,

który odwiedził w kilka tygodni po zaczęciu pracy moją szkołę, warunki uznał **za zadowalniające,** a za pracę w szkole wystawił mi jak najgorszą opinję.

Druga moja placówka była powtórzeniem warunków pierwszej. Przeniosłem się na własną prośbę, gdyż innego wyjścia nie miałem. Znów zastałem mały pokoik, w nim kilkanaście ławek, tablicę i stół. Nawet pisząc „zastałem" popełniam niewłaściwość, bo naprawdę to dopiero w porozumieniu z ówczesnym wójtem gminy nabyliśmy te rzeczy. Innych pomocy nie było — cztery gołe ściany, malutkie okienka,

sala nieogrzewana przez cały rok

a sama szkoła oddalona o 20 kilometrów od najbliższego miasta.

Na następnej placówce, na którą zostałem również przeniesiony na własną prośbę, spodziewałem się już zastać możliwsze warunki pracy, ale trafiłem z deszczu pod rynnę, bo zastałem warunki gorsze, niż na obu dwóch poprzednich placówkach. Dotychczas zdawało mi się, że **już nie ma gorszych warunków** nad małą, niską, nieogrzewaną, ciemną i bez podłogi salę szkolną, w której jedyną pomocą są bylejakie szkolne ławki i tablice, i ani mi na myśl nie przyszło, ażeby otrzymać nominację na stanowisko p. o. kierownika szkoły dwuklasowej, w której **brak jest nawet ławek szkolnych i tablicy.**

Czytający posądzą mnie może o kiepski dowcip lub złośliwość, bo fakt taki nie wydaje się prawdopodobny, a tak właśnie było w 2-klasowej szkole w B..., gdzie jedna sala szkolna miała umeblowanie, składające się z kilku ławek szkolnych, biurka i tablicy, a **druga sala była zupełnie bez umeblowania.**

Jako kierownik szkoły, wziąłem oczywiście salę nieumeblowaną, tę drugą przydzieliłem mojej współpracowniczce, zaś sam przy pomocy opiekuna szkoły postarałem się we wsi

o kilkanaście desek,

z których utworzyliśmy prowizoryczne ławki, przez całą długość sali.

Lekcje w tak urządzonej sali prowadziłem długi czas nawet bez tablicy, którą w razach koniecznych pożyczałem z drugiej sali.

Proszę ocenić, ile trzeba było wydobyć z siebie sprytu, energji i dobrej woli, aby pracować w takich warunkach, osiągnąć dodatnie wyniki i zadowolić władze szkolne.

I znów w dalszym ciągu swej pracy przeszedłem do szkoły jednoklasowej, ucząc przez kilka lat w sali o powierzchni 24 metrów kwadratowych, kilkudziesięcioro stłoczonych w ławkach dzieci, starając się o książki, zeszyty, kredę, ołówki, atrament, pyłochlor, wycieraczki i ścierki, czystość ustępów itp. rzeczy i sprawy.

Warunki były o tyle lepsze, że klasa miała podłogę, piec do ogrzewania i kilka pomocy naukowych, a o tyle znów gorsze, że dzieci gniotły się poprostu w ławkach.

Zdobyłem się na maksimum wysiłku i przy pomocy garstki ludzi dobrej woli zbudowaliśmy wspólnym wysiłkiem **dom o 2-ch salach powierzchni 46 metrów kwadratowych każda.** Jedna z nich służyła na salę szkolną, a druga została przeznaczona do użytku miejscowych organizacyj społecznych. Na budowę tę zbieraliśmy w okolicy materjały w naturze (kamienie, żwir, piasek cegłę, w robociźnie furmanki do przywozu wody, drzewa, cegieł, kamieni, piasku, pomoc przy budowie), w dobrowolnych składkach o nieograniczonej wysokości, nieokreślonym terminie zwrotu, bezprocentowej pożyczce, którą mieliśmy spłacać z wpływów za wynajem domu, oraz z imprez".

J. R-ł.

Rozwój unji sprawiedliwości społecznej ks. Coughlina.

Jak w ostatniem swem kazaniu radjowem oświadczał słynny ks. Coughlin, liczba członków założonej przez niego „narodowej unji sprawiedliwości społecznej" **dosięgła cyfry 9 miljonów.** Jako przywódca tak potężnej organizacji ks. Coughlin oskarża obecny rząd amerykański, **że zbyt pobłażliwie traktuje nadużycia przeciw sprawiedliwości społecznej** i „jedną nogą tkwi w czerwonem błocie sowieckiego komunizmu, drugą zaś grzęźnie w pogańskiej plutokracji". (KAP).

Telegramy.

Gil Robles wróci do władzy.

Madryt, 21. 12. (PAT.) Były minister wojny **Gil Robles** wygłosił na zebraniu publicznem przemówienie na temat reorganizacji armji. Mówca **zaatakował gwałtownie Azanę,** oskarżając go, iż jako minister wojny w początkach Republiki **zniszczył sprawność i wysoki poziom moralny armji,** redukując systematycznie kredyty ministerstwa wojny.

Gil Robles twierdził, iż kryzys ministerjalny **przeszkodził mu w wykonaniu programu reorganizacji sił wojskowych Hiszpanji.** Kończąc swe przemówienie powiedział, **iż opuścił** swe stanowisko **bez protestu,** ponieważ stronnictwo jego jest obrońcą prawa, po drugie — nie chciał pozwolić na to, **by armja występowała w roli obrońcy partji politycznej,** po trzecie — ponieważ ma nadzieję, **iż wkrótce powróci na stanowisko ministra wojny z woli ludu.**

—:00:—

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację.

Padający przez cały dzień sobotni gęsty śnieg, przykrył grubą kilkudziesięcio centymetrową warstwą zachodnią Małopolskę, powodując między innemi **spóźnienia pociągów.** Z pociągów dalekobieżnych zanotowano w Krakowie **spóźnienie pociągu berlińskiego o 60 minut.** Opóźnienie stwierdzono również w komunikacji podmiejskiej. Władze kolejowe wysłały na linje kolejowe drużyny ratownicze, celem przekopywania zasp.

Naogół opóźnienia pociągów wynosiły **1 godzinę do półtorej.** Szczególnie zaznaczyły się ona na pociągach przybywających od strony **Katowic.**

W Krakowie robotnicy Zakładu Oczyszczania Miasta zajęci byli przez cały dzień usuwaniem śniegu z chodników ulic i plant.

Wiadomości o wielkich zaspach nadeszły do Krakowa z Kieleckiego, gdzie w niektórych miejscach warstwa śniegu dochodzi **do 2 metrów.** Śniegi w Keleckiem utrudniają komunikację autobusową, która na kilku linjach **została przerwana.**

Ostatni opad śnieżny stworzył idealne warunki dla narciarzy, zwłaszcza w Tatrach.

W Krakowie Pogotowie Ratunkowe interwenjowało w sobotę w **trzech wypadkach złamania rąk** na skutek panującej ślizgawicy.

Przygotowania do wykonania amnestji.

Warszawa, 21. 12. (Telef.) Dziś kancelarja Senatu **przesłała projekt** ustawy amnestyjnej **do prezydjum Rady Ministrów**. Ministerstwo **Sprawiedliwości otrzymało** meldunek o wykonaniu **ostatniego** przed wejściem w życie **amnestji** wyroku śmierci. Mianowicie na dziedzińcu **więzienia** lubelskiego stracony został w **piątek Jan Adamski**, skazany na karę śmierci za morderstwo rabunkowe.

Patronaty więzienne **przygotowują** paczki **żywnościowe**, które będą rozdane więźniom, **wypuszczonym** na wolność. Przy zwalnianiu **więźniów** zajdzie potrzeba rozszerzenia godzin **pracy** w kancelarjach więziennych na przeciąg **paru** dni. Pierwsze miejsce pod względem liczebności w statystyce spraw umorzonych **przez** amnestję **znajdują** się **drobne wykroczenia karno-administracyjne**.

Smutna tragedja rodzinna.

Warszawa, 21. 12. (Telef.) W Mordach pod **Warszawą**, na tle nieporozumień w rodzinie **Jakimowiczów doszło do zbrodni.** Jakimowicz **podejrzewał** 32-letnią żonę Helenę o wiarołomstwo. W czasie kłótni Jakimowicz schwycił żelazko do prasowania i zadał niem żonie **kilkanaście ran śmiertelnych.** Świadkiem zbrodni **był 9-letni** syn zamordowanej z pierwszego małżeństwa, który padł na kolana przed ojczymem, **błagając go o litość.** Ojczym rzucił się **na** pasierba, zadał mu ciężką ranę w głowę, **następnie** dopadł śpiącą 55-letnią teściową, poranił ją dotkliwie, **wybiegł do komórki i powiesił się na sznurze.**

WYDAWCY U P. PREMJERA.

Warszawa, 21. 12. (PAT.) Premjer Zyndram Kościałkowski przyjął dziś prezydjum **Związku** Wydawców dzienników i czasopism.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** **Belgja** 89.40, Holandja 360. Kopenhaga 117, Londyn 26.20. Nowy Jork 5.31, Oslo 131.70. Paryż 34.99. Praga 21.97. Szwajcarja 172.20, Sztokholm 135, Paryż 213.45, Madryt 72.50. **Obroty** dewizami słabe, tendencja dla dewiz **przeważnie** mocniejsza. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.75, dolar złoty 8.98. marka niemiecka 127, funt szterlingów 26.20.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 64, premjowa dolarowa 53. dolarowa 79.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 96.50, Cukier 33, Lilpop 7.25, Haberbusch 33, Majewski 310.

Dla pożyczek państwowych tendencja coraz mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj utrzymana.

Śląska pożyczka 71.75, Warszawy 70.50.

Ś. p.

Ks. Józef Wirmański

jubilat,
proboszcz w Barcicach,
kanonik i wicedziekan,

zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 21 grudnia b. r. w 83-cim roku życia, 56-tym kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Barcicach nastąpi w poniedziałek 23 bm. o godzinie 15-tej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 24 grudnia o godzinie 10.

Księża kondekanalni.

Warszawa, 21. 12. (Telef.) Z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej został zwolniony **Ad. Przybyła z Wolsztyna**, członek Stron. Narodowego, który przebywał w obozie izolacyjnym od 9 września.

—00000—

O współdziałanie państw na morzu Śródziemnem.

Londyn, 21. 12. (PAT.) Korespondent paryski „Daily Telegraph" donosi, **że rządy Turcji, Grecji, Rumunji i Jugosławji odpowiedziały twierdząco w ciągu 48 godzin na zapytanie W. Brytanji** w sprawie pomocy wzajemnej **na wypadek ataku na morzu Śródziemnem, obiecując poparcie.** Wynik demarche brytyjskiej w Madrycie nie jest dotychczas znany.

Nadzwyczajne zebranie Rady Ligi Nar.

Paryż, 21. 12 (PAT). Według „L'Oeuvre" gabinet Baldwina przychyli się do myśli zwołania **nadzwyczajnego zebrania Rady Ligi Narodów**, gdzie sprawa wzajemnej pomocy **zostałaby usankcjonowana przez ogół państw. Zebranie to mogłoby się odbyć około 10 stycznia** i posłużyć do wykazania sił moralnych, które Liga Narodów mogłaby ewentualnie przeciwstawić państwu, uznanemu za napastnika. Byłaby to pewnego rodzaju **presja moralna na rząd włoski**, by skłonić go do wyrażenia gotowości prowadzenia rokowań lub przynajmniej do niezakłócania porządku europejskiego.

NOWA ESKADRA WYRUSZYŁA DO GIBRALTARU.

Lizbona, 21. 12. (PAT.) **Eskadra angielska, która od wielu dni znajdowała się w Lizbonie,** wyruszyła **do Gibraltaru.**

MIN. EDEN U PREM. BALDWINA.

Londyn, 21. 12. (PAT.) Wkrótce po powrocie min. Eden został przyjęty przez Baldwina. Przedstawiwszy premjerowi wyniki obrad genewskich, Eden omówił z Baldwinem sytuację, **jaka powstała w związku z ustąpieniem ministra Hoare'a i obradami Izby Gmin.**

MIN. HOARE WYJEŻDŻA NA ODPOCZYNEK

Londyn, 21. 12. (PAT.) Sir Samuel Hoare w poniedziałek **wyjeżdża do Szwajcarji,** zgodnie z radą lekarzy, którzy zalecają mu odpoczynek.

Na Wschodzie dojrzewają poważne wydarzenia.

Tokio 21. 12. Z kół armji kwantuńskiej donoszą, że Mandżu-Kuo **wzmacnia oddziały swej straży granicznej w kierunku Mongolji Zewnętrznej,** podczas gdy wojska mandżurskie **w dalszym ciągu wystawione są na ogień oddziałów mongolskich. Oczekują poważnych wydarzeń w r. 1936.** Armja kwantuńska postanowiła podjąć zarządzenia bezpieczeństwa **w celu położenia kresu nielegalnej działalności rozwijanej w Mongolji Zewnętrznej.**

Jednocześnie Agencja Rengo donosi: w kołach urzędowych dają do zrozumienia, **iż Japonja i Mandżuko są gotowe do nawiązania rokowań z Rosją Sowiecką w celu wytknięcia** wschodniej granicy pomiedzy Mandżuko a Związkiem Sowieckim oraz do załatwienia spraw granicznych. Zaznaczają jednakże, iż komisja delimitacyjna powinna pracować w ścisłej współpracy z komisją mającą na celu załatwienie sporów granicznych.

Zamknięcie obrad Senatu.

Sen. Radziwiłł przywołany do porządku.

Warszawa, 21 .12. (Telef.). Najcharakterystyczniejszym punktem dzisiejszego posiedzenia Senatu było oświadczenie marszałka Prystora w związku z piątkowem przemówieniem sen. Radziwiłła.

Na wczorajszem posiedzeniu senator Radziwiłł — mówił marszałek — w przemówieniu swojem użył zwrotu, który, po zapoznaniu się ze stenogramem, **uznałem za niedopuszczalny w naszych obradach i postanowiłem go z protokołu i stenogramu wykreślić. Senatora Radziwiłła przywołuję za to do porządku.**

Po tem wystąpieniu marszałka Senat przyjął kredyty dodatkowe, ustawę o kontroli długów państwowych, poczem przystąpiono do załatwienia ratyfikacji umowy gospodarczej między Polską a Niemcami. Przeciwko ratyfikacji **wystąpił sen. Trockenheim,** żyd. — Po załatwieniu ratyfikacji marszałek życzył senatorom wesołych świąt i zamknął posiedzenie.

Ile karteli rozwiązano?

Warszawa, 21. 12. (Telef.). Na konferencji prasowej, **min. Górecki** przedstawił stan akcji rządu w sprawie zniżki cen. Ze sprawozdania wynika, iż na **273** kartele rząd rozwiązał **93** kartele, 14 karteli zaś rozwiązało się dobrowolnie.

Scharakteryzowawszy plan działania rządu w podjętej akcji zniżkowej, — min. Górecki oświadczył dalej: Plan ten byłby niezupełny, gdybym nie podkreślił potrzeby **jaknajszybszego jej ukończenia.** Zdaję sobie całkowicie sprawę z tego, że sytuacja, w której konsument oczekuje ciągle dalszych zniżek, **odbija się ujemnie na zamówieniach przemysłowych i na obrotach handlowych.** To też rząd stanął zdecydowanie na stanowisku zakończenia akcji obniżki cen **w jaknajkrótszym czasie,** a mianowicie **nie później jak do Nowego Roku 1936,** w celu jaknajszybszego przywrócenia warunków do spokojnej pracy, opartej na stałych elementach kalkulacyjnych. W oczekiwaniu więc dalszych zniżek przez społeczeństwo **jest nieuzasadnione** a z punktu widzenia gospodarczego szkodliwe, gdyż hamuje obroty a konsumentom żadnych korzyści nie przyniesie.

——00000——

Prezesi dwóch Akademij.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.). Opinja jest pod wrażeniem wczorajszej dyskusji w Senacie nad sprawą amnestji. Ogólnie zwraca uwagę stanowisko zajęte przez dwóch przedstawicieli świata kultury: prof. Wróblewskiego, jako prezesa „Polskiej Akademji Umiejętności", który mimo poważnych nacisków ze strony pewnych czynników silnie i wytrwale bronił rozszerzenia amnestji na b. więźniów brzeskich, bawiących zagranicą, — i p. W. Sieroszewskiego, jako prezesa „Polskiej Akademji Literatury", który w sposób bardzo płytki sprzeciwił się temu projektowi. Prawdziwą kulturę, prawdziwy świat nauki — jesteśmy przekonani — reprezentował prezes Wróblewski.

Kolejarze wobec awansów.

Warszawa, 21. 12. (Telef.). Decyzja rządu przeprowadzenia w marcu 1936 r. awansów wśród pracowników państwowych **obudziła nadzieje wśród kolejarzy.** Organizacje pracowników kolejowych postanowiły wystąpić do Ministerstwa Komunikacji z postulatem, aby przy awansach marcowych uwzględnieni byli przedewszystkiem ci pracownicy, **którzy zostali pokrzywdzeni przeszeregowaniem, dokonanem w roku 1934.** Kolejarze oczekują, że **awanse obejmą przedewszystkiem większy procent pracowników kolei** niż to było przy awansach, przeprowadzanych w ciągu ostatnich dwu lat.

Ukażą się nowe zarządzenia. w sprawach gospodarczych

Warszawa, 21. 12. (Telef.). Specjalna komisja do badania życia gospodarczego w kraju, która objeżdżała kraj pod kierownictwem radcy Martina i zwiedziła wszystkie ośrodki przemysłowe, złożyła obszerne sprawozdanie, które było przedmiotem rozważań Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Komitet polecił, ażeby odpowiednie instancje w przeciągu miesiąca **wydały zarządzenia, jakie okazują się potrzebne w związku z obserwacjami komisji.** Komisja za pół roku odbędzie nowy objazd kraju, by zbadać **w jakim stopniu zarządzenia zostały wykonane i jakie dały wyniki.**

Czy nowe zmiany w rządzie?

Warszawa, 21. 12. (Telef.). W ostatnich dniach pojawiły się znowu pogłoski o **ewentualnych zmianach w rządzie.** Wypłynęło nazwisko b. ministra pracy **Jurkiewicza, który miałby zostać ministrem Opieki Społecznej.** Pogłoski te pozostają prawdopodobnie w związku z pogłoskami jakoby min. Opieki Społecznej p. **Jaszczolt miał zostać następcą ministra sprawiedliwości Michałowskiego.**

Spiski w Meksyku.

Meksyk (PAT). W czasie rewizji w mieszkaniu Moronesa, jednego z założycieli regjonalnej konfederacji robotniczej, **znaleziono 19 karabinów maszynowych, wiele karabinów i amunicji.** Władze, prowadzące dochodzenie przypuszczają, **iż Morones przygotowywał zamach stanu.** Miejsce jego pobytu jest nieznane.

Żydzi w Bułgarji rozsadnikiem komunizmu

Sofja, 21. 12. (PAT.) Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych **rozwiązane zostały dwie organizacje żydowskie o tendencjach komunistycznych.**

KARDYNAŁOWIE NIEMAJĄCY DIECEZJI, LECZ REZYDUJĄCY POZA RZYMEM.

Świeżo kreowany kardynał francuski, arcyb. Baudrillart, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu, otrzymał specjalne zezwolenie papieskie na zamieszkanie nadal w Paryżu, chociaż nie posiada żadnej diecezji. Zezwolenie takie jest rzadkim wyjątkiem. Z żyjących obecnie kardynałów otrzymał takie zezwolenie tylko **kardynał Skrbensky,** który, po ustąpieniu ze stolicy arcybiskupiej, mieszka w Czechosłowacji. Również śp. **kardynałowi Newmanowi** zezwolił Papież Leon XIII na zamieszkanie w Anglji. (KAP).

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISJI PODATKOWEJ PRZY MIN. SKARBU.

Warszawa, 21. 12 (Telef.). W dniu dzisiejszym odbyło się **pierwsze inauguracyjne posiedzenie Komisji Podatkowej przy Ministrze Skarbu.** Zadaniem Komisji jest **badanie projektów ustaw podatkowych i przepracowanie zagadnienia systemu podatkowego.** Po zagajeniu posiedzenia przez ministra Skarbu p. **Kwiatkowskiego,** powołano na przewodniczącego **prof. Uniw. Jag. A. Krzyżanowskiego,** a na jego zastępcę wicedyrektora Departamentu Podatkowego **Lubowickiego.** Pierwsze posiedzenie poświęcono omówieniu metod pracy Komisji Podatkowej.

—:000:—

Warszawa, 21. 12. (Telef.) Zjazd rektorów wyższych uczelni zapowiedziany przez ministra Świętosławskiego **odbędzie się z początkiem stycznia.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru VII.
ul. Garncarska 9. II. p.
Sygnatura: VII. Km. 2026/34.
Sygn. sąd. VI. E. 2077/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII-go, Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, przy ul. Garncarskiej Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27. stycznia 1936 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie Sala Nr. 32. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dra. Jakóba Korngolda połowy nieruchomości objętej Lwh. 340. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. IV. Piasek, — położonej przy ul. Jabłonowskich L. 3.

Połowa nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 61.873 gr. 15, cena zaś wywołania wynosi 46.404 gr. 86.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.187 gr. 32.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej Nr. 13. sala Nr. 32. II. p.

Dnia 9. grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Batorego 25.
Sygnatura: IV. 1564/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, IV rewiru, Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7. stycznia 1936 r. o godz. 9-tej w Krakowie, ul. J. Sarego Nr. 24 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Zygmunta Waserberga, składających się z 1 maszyny do pisania — „Smith“ i jednej „Remington“, dywan, urządzenie biurowe, oszacowanych na łączną kwotę zł. 1.690, oraz jednego aparatu radjowego marki „Telefunken“ — 4-ro lampowego, który zostanie oszacowany w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Białas.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
Sygnatura: I. Km. 2222/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Władysław Mikosz, mający kancelarję w Krakowie ul. św. Gertrudy Nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 27 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Juljusza i Marji Reinerów, składających się z urządzenia domowego, obrazów, pianina. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 grudnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mikosz Władysław.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.